

Sygn. akt IIK 30/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 kwietnia 2015 roku

Sąd Okręgowy w Olsztynie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Agnieszka Śmiecińska

Ławnicy: Teresa Juskiewicz, Waldemar Markwart

Protokolant: sekr. sąd. Marta Jakowicz

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Biskupcu A. D.

po rozpoznaniu w dniu 19 marca i 22 kwietnia 2015 roku

sprawy **J. B.**, ur. (...) w miejscowości N. na terenie obecnej (...), syna A. i B. z domu M.,

oskarżonego o to, że:

w dniu (...) r. w B. w sklepie monopolowym (...) przy Placu (...) usiłował dokonać rozboju w ten sposób, że grożąc sprzedawczyni J. N. pozbawieniem życia oraz posługując się nożem usiłował dokonać zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci paczki papierosów, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę obronną pokrzywdzonej oraz interwencję innych osób, przy czym czynu tego dokonał w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne,

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 i 3 k.k.

ORZEKA:

I. **o. B.** w ramach zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu uznaje za winnego tego, że w dniu (...) r. około godz.(...), w sklepie monopolowym (...) przy Placu (...) w B. słownie, używając słów wulgarnych oraz okazując nóż groził sprzedawczyni J. N. pozbawieniem życia, a groźby te wzbudziły w wymienionej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, przy czym czynu tego dokonał w ciągu 5 lat po odbyciu kary łącznej 8 lat pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia (...)r., sygn. akt (...), za popełnienie umyślnego przestępstwa podobnego , tj. popełnienia przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na mocy powołanych przepisów skazuje go i wymierza mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego J. B. kary pozbawienia wolności zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia (...)

III. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek dowodu rzeczowego numer 1 w postaci (...)z napisem (...) wymienionego w wykazie na karcie 49, zapisanego w księdze przechowywanych przedmiotów pod numerem 14/15;

IV. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. nakazuje zwrócić oskarżonemu dowód rzeczowy numer 2 w postaci (...) wymienionego w wykazie na karcie 49, zapisanego w księdze przechowywanych przedmiotów pod numerem 14/15;

V. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. P. kwotę 720 (siedemset dwadzieścia) złotych powiększoną o należny podatek VAT w stawce 23% tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego J. B. wykonywaną z urzędu w postępowaniu sądowym,

VI. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego J. B. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Sygn. akt II K 30/15

UZASADNIENIE

Sąd I instancji ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony J. B., lat (...), posiada wykształcenie podstawowe, bez zawodu. Aktualnie nie pracuje, przebywa na rencie socjalnej, z którego to tytułu uzyskuje dochód w wysokości 529 zł miesięcznie. Wymieniony nie ma nikogo na utrzymaniu.

/dowód: dane osobopoznawcze k. 24,73,161v; sprawozdanie z wywiadu środowiskowego k. 63-64/

W dniu (...) r. J. N. pracowała jako ekspedientka w sklepie monopolowym (...) przy Placu (...) w B..

Około godz.(...)do w/w sklepu wszedł znajdujący się pod znacznym wpływem alkoholu J. B., który zapytał J. N. o możliwość nabycia paczki papierosów na tzw. „kreskę”. J. N. odmówiła, co wywołało w J. B. złość i agresję słowną. Wymieniony oparł się o ladę i zaczął wyzywać J. N. słowami obraźliwymi. Nie reagował na wypowiedziane przez nią żądania opuszczenia sklepu. Groził jej również używając słów wulgarnych jak na karcie 3, 5v, 166, 168v pozbawieniem życia. J. N. wystraszyła się wówczas, że może stać się jej krzywdą. W obawie przed oskarżonym odsunęła się od lady w kierunku zaplecza, gdzie znajdował się aparat telefoniczny. Ostrzegła oskarżonego, że zawiadomi policję, co spotęgowało z jego strony groźby karalne pod jej adresem. Zaczęła wówczas dzwonić do szwagra K. K., który jest funkcjonariuszem policji, w celu uzyskania pomocy. Wymieniony nie odbierał jednak telefonu.

W międzyczasie do sklepu weszła znana J. M. Z.. J. N. obawiając się o własne bezpieczeństwo poprosiła ją o pozostanie na terenie sklepu. M. Z. przystała na powyższe. W czasie, gdy J. N. próbowała skontaktować się ponownie telefonicznie z K. K. i następnie właścicielem lokalu – W. M. Z. starała się uspokoić chodzącego po sklepie i grożącego nadal pokrzywdzonej śmiercią J. B.. Wymieniony zachowywał się bowiem wobec niej zgoła odmiennie – był miły i spokojny. W pewnym momencie, w trakcie rozmowy z M. Z., J. B. wyjął z kieszeni spodni mały nóż z zieloną rączką pytając jednocześnie, czy ma pozbawić życia J. N.. M. Z. stanowczo temu zaoponowała prosząc jednocześnie, by ten opuścił sklep. J. B. schował wtedy nóż. W dalszym ciągu jednak wypowiadał pod adresem J. N. groźby pozbawienia jej życia.

J. N. widziała, że oskarżony rozmawiając nachylony z M. Z. trzymał w ręku nóż, jednakże nie słyszała wypowiedzianych przez niego wówczas słów. Stała przy wejściu na zaplecze i próbowała nawiązać połączenie telefoniczne. Ostatecznie skontaktowała się z W. W., który niezwłocznie przybył na miejsce zdarzenia i wyprowadził J. B. ze sklepu.

W trakcie zajścia z udziałem oskarżonego do sklepu weszła dziewczynka oraz karłowaty mężczyzna, którzy jednak szybko go opuścili.

/dowód: zeznania J. N. k. 3,6v,52v, częściowo k. 165v-168v; M. Z. k. 5v,168v-170; W. W. k. 50v,170-171; K. K. k. 51v,171-172; protokół przeszukania odzieży k. 15-17; częściowo wyjaśnienia J. B. k. 25,34-35,40, 162-165 /

Oskarżony J. B. wyjaśniając po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu podnosząc, że w sklepie w dniu (...) r. nikomu nie ubliżał, ani nie groził, w tym przy użyciu noża. Zaprzeczył również, aby żądał od ekspedientki wydania czegoś za darmo. Podał, że w trakcie rozmowy często używa słów wulgarnych, ponadto śpiewa. Taki ma styl bycia.

/dowód: wyjaśnienia k. 25/

Słuchany po raz kolejny w dniu 26 listopada 2014 r. oskarżony nie przyznał się do sprawstwa i winy podając, że palić przestał dawno temu, zaś po alkoholu śpiewa, żartuje, opowiada różne rzeczy. Nadto nie słyszy na jedno ucho. Będąc w sklepie mógł zatem podnieść głos. Na pewno jednak nie napadł na nikogo, nie groził ekspedientce i niczego od niej

nie chciał, ani na niej nie wymuszał. Wyjaśnił dodatkowo, że nosi ze sobą nóż w kieszeni spodni. Gdy je opróżnia wyjmując również nóż.

/dowód: wyjaśnienia k. 34-35/

W trakcie posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania przed Sądem Rejonowym oskarżony ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i skorzystał z przysługującego mu prawa do odmowy złożenia wyjaśnień. Podał jedynie uzupełniająco, że ma wrażenie, iż świadkowie złośliwie go pomawiają.

/dowód: wyjaśnienia k. 40/

Oskarżony J. B. przed Sądem w dniu 19 marca 2015 r. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu. Wyjaśnił, że co do zasady nie pali papierosów, ale jak wypije, to nachodzi go ochota zapalić. Tak było właśnie (...) r. Wypił wówczas na mieście trochę alkoholu, tj. nalewkę i dwa piwa. Przechodząc koło sklepu na Placu (...) w B. wpadł na pomysł, żeby spytać o papierosy. Wiedział, że ma za mało pieniędzy, aby je kupić. Wcześniej robił już tam zakupy, ale nigdy na tzw. „kreskę”. O godz. (...) wszedł zatem do sklepu, w którym ekspedientką była znana mu od dawna z widzenia J. N.. Poprosił ją o papierosy na tzw. „kreskę”. Wymieniona odmówiła. Powiedział jej, że odda pieniądze, jak dostanie rentę. Zdenerwował się troszeczkę. Stał przy ladzie. Pani N. była za ladą. Ona też się zdenerwowała, ale nie mocno. Zaczął szukać wtedy drobnych pieniędzy po kieszeniach. Wyciągał z nich wszystko, w tym chusteczki, klucze i dwa nożyki, w tym jeden do obierania ziemniaków. Przekładał te przedmioty w rękach. Zaprzeczył, aby kierował noże w kierunku ekspedientki i aby czegokolwiek wówczas od niej żądał, albo aby ją straszył. Przyznał jedynie, że mógł się niestosownie odezwać, ubliżyć jej. Nie pamięta dokładnie, bo był średnio wypity. W trakcie szukania pieniędzy rozmawiał cały czas ze sprzedawczynią, prosił ją w dalszym ciągu o papierosy. Ona natomiast stanowczo odmawiała. Następnie przyjechał pan W. i zabrał go ze sklepu. Całe zdarzenie trwało około kilku, kilkunastu minut. Wskazał, że jakby miał zamiar dokonać rozboju, to by po wszystkim wyrzucił noże. Nie przypuszczał, że mógł zostać o coś takiego posądzony. Został zatrzymany na drugi dzień od zdarzenia.

Oskarżony przyznał ponadto, że w sklepie była obecna jeszcze jedna pani, której nie zna osobiście, tylko z widzenia z terenu B.. Wymieniona rozmawiała ze sprzedawczynią, była chyba jej znajomą. Podał, że nie słyszał, aby sprzedawczyni prosiła tę panią o pozostanie w sklepie.

Zaprzeczył nadto kategorycznie, aby groził J. N.. Zaznaczył, że wymieniona mogła go źle zrozumieć, bo on ma taki styl bycia - jest głośny, mówi wulgaryzmy, śpiewa. Wskazał także, że z aktu oskarżenia wynika, że pokrzywdzona dzwoniła do szwagra. Wyraził zdziwienie, dlaczego nie na policję.

Oskarżony ustosunkowując się do wyjaśnień złożonych w toku postępowania przygotowawczego (k. 25, 34-35 i 40), odczytanych na rozprawie w trybie art. 389 § 1 k.p.k., potwierdził ich treść. Podkreślił, że różnice dotyczące kwestii żądania przez niego papierosów od J. N. wynikają z faktu, że wyjaśniając przed prokuratorem źle się czuł, był wówczas bezpośrednio po przebytych zawale serca. Wskazał również, że ktoś celowo może go posądzać, z czystej złośliwości. Nie wykluczył bowiem sytuacji, że po alkoholu mógł się komuś narazić.

/dowód: wyjaśnienia k. 162-165/

Na etapie postępowania sądowego dopuszczono dowód z opinii sądowo- psychiatrycznej dotyczącej oskarżonego. Biegli psychiatrzy stwierdzili, że J. B. nie przejawia objawów choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Rozpoznano u wymienionego cechy organicznych zaburzeń osobowości oraz zespół uzależnienia spowodowany używaniem alkoholu. Eksperci podali, iż tempore criminis brak jest podstaw do kwestionowania poczytalności wymienionego w rozumieniu art. 31 § 1 i 2 kk. Zażycie przez oskarżonego alkoholu nie spowodowało u niego zaburzeń psychotycznych oraz jakościowego zaburzenia świadomości.

/dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 180-184/

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Wyjaśnienia J. B. zasługują na podzielenie jako wiarygodne wyłącznie w zakresie, w jakim wymieniony przyznał się do pobytu pod wpływem alkoholu około godz. (...) w dniu (...) r. w sklepie (...) przy Placu (...) w B. oraz do wyartykułowania w początkowej fazie zajścia prośby do ekspedientki - J. N. o nabycie paczki papierosów na tak zwaną „kreskę”. W tym bowiem zakresie twierdzenia oskarżonego znajdują potwierdzenie w jasnych, spójnych i wzajemnie ze sobą korespondujących zeznaniach pokrzywdzonej oraz świadków M. Z., W. W. oraz K. K.. W pozostałej zaś części relacjom J. B. – ewoluującym w toku postępowania, nadto chaotycznym i cechującym się wewnętrznymi sprzecznościami – odmówiono wiary uznając je za przejaw przyjętej przez niego postawy procesowej ukierunkowanej na osiągnięcie celu w postaci uniknięcia odpowiedzialności karnej.

Przede wszystkim całkowicie gołosłownymi jawią się wywody oskarżonego, jakoby w trakcie bytności w sklepie nie przejawiał agresji słownej w stosunku do J. N., w tym nie artykułował pod jej adresem słów obraźliwych, jak też gróźb pozbawienia jej życia. Powyższemu przeczą bowiem konsekwentne oraz logiczne zeznania pokrzywdzonej oraz M. Z., która weszła do sklepu już w toku trwania inkryminowanego zajścia. Wymienione spójnie opisały sposób zachowania się J. B. podczas zdarzenia, w tym fakt wielokrotnego wypowiedzania przez niego wobec J. N. przy użyciu słów wulgarnych jak na karcie 3, 5v, 166, 168v gróźb karalnych. Co istotne, zarówno J. N., jak też M. Z. były zgodne co do tego, że oskarżony grożąc pokrzywdzonej nie żądał od niej niczego ze sklepu. Nie podejmował również żadnych działań, które by na to wskazywały. M. Z. zeznała wręcz, że postępowanie oskarżonego w stosunku do ekspedientki wiązała wyłącznie z faktem wyprowadzenia go przez nią z równowagi (zob. k. 5v:”/.../ dawał do zrozumienia, że J. go czymś zdenerwowała /.../”) O rzeczywistym powodzie postępowania oskarżonego – tj. odmowie wydania mu przez J. N. papierosów na tak zwaną „kreskę” - dowiedziała się natomiast już po fakcie, od samej zainteresowanej.

W tej sytuacji nie można przeceniać wyjaśnień J. B. z etapu sądowego, kiedy to wymieniony – w opozycji do swych wcześniejszych twierdzeń, nadto chaotycznie - podawał, że po odmowie wydania mu przez pokrzywdzoną papierosów, nie zrezygnował z ich nabycia i szukając w kieszeniach pieniędzy wyjął z nich przypadkowo dwa noże, które następnie przekładał w dłoniach. J. N. oraz M. Z. zgół odmienne bowiem przedstawiły przedmiotową sytuację. Zeznały mianowicie, że w momencie, gdy pokrzywdzona telefonowała po pomoc na zapleczu sklepu, J. B. znajdując się w bezpośredniej bliskości M. Z. wyjął z kieszeni spodni mały nóż z zieloną rączką zadając świadkowi jednocześnie pytanie o pozbawienie życia sprzedawczyni. Co istotne, wedle stanowiska M. Z., oskarżony trzymał nóż w ręku, nie wymachując nim w kierunku J. N.. Mając na uwadze, że depozycje wskazanej świadek charakteryzuje obiektywizm i rzeczowość, brak jest podstaw do odmówienia jej w omawianym zakresie wiary i uznania jako prawdziwych – wykrętnych i odosobnionych - wyjaśnień oskarżonego. Tym bardziej, jeśli weźmie się pod uwagę, że M. Z. - w przeciwieństwie do oskarżonego - w dniu (...) r. nie znajdowała się pod działaniem alkoholu, co miało oczywisty wpływ na zdolność czynienia przez nią niezakłóconych postrzeżeń i następnie ich odtwarzania.

W tym miejscu wskazać należy, że poza rozważaniami Sądu nie pozostała również kwestia odmiennego relacjonowania przez J. N. na rozprawie okoliczności towarzyszących wyjęciu przez oskarżonego noża, w tym zarejestrowania przez nią pytania wymienionego do M. Z. odnośnie pozbawienia jej życia. Wskazana rozbieżność – co potwierdziła również sama pokrzywdzona – wynika z upływu czasu od zdarzenia oraz faktu, że wymieniona zeznając pierwszy raz w życiu przed Sądem w dniu 19 marca 2015 r. wykazywała znaczne zdenerwowanie. Powyższe nie podważa jednak wiarygodności jej zeznań co do istoty. Pokrzywdzona logicznie bowiem podała, że na podzielenie jako miarodajne zasługują jej zeznania z etapu postępowania przygotowawczego, kiedy to dysponowała świeżą pamięcią zdarzeń. Z tego też względu Sąd dał pełną wiarę jej depozycjom ze śledztwa, z których wynika, że wymieniona wyłącznie widziała, jak J. B. okazywał M. Z. w sklepie nóż z zieloną rączką, zaś o treści wypowiedzianych przez niego wówczas pod jej adresem gróźb dowiedziała się już po zajściu.

Wiarygodności zeznań J. N. nie dyskredytuje nadto fakt, że wymieniona miała trudność z precyzyjnym określeniem momentu powstania u niej obawy spełnienia przez J. B. artykułowanych przez niego gróźb pozbawienia jej życia. Sekwencja poszczególnych działań pokrzywdzonej – poczynając od podjęcia przez nią próby skontaktowania się przez telefon celem uzyskania pomocy ze szwagrem K. K., następnie W. W., a także fakt zwrócenia się do M. Z. o pozostanie w

obróbie sklepu – świadczy bowiem wprost o tym, że wymieniona na skutek zachowania oskarżonego, przybierającego coraz gwałtowniejszą postać, obawiała się urzeczywistnienia wypowiedzianych przez niego gróźb karalnych. O tym natomiast, że niebezpieczeństwo spełnienia tych gróźb było realne, a J. N. miała w pełni uzasadnione podstawy do takiego poglądu, świadczą także zeznania M. Z.. Świadek ta obserwując J. B. w trakcie jego pobytu w sklepie sama bowiem obawiała się jego nieprzewidywalnego postępowania. Fakt maksymalnego zdenerwowania J. N. potwierdził również K. K., który rozmawiając z wymienioną bezpośrednio po zdarzeniu miał możliwość czynienia w tym względzie stosownych obserwacji.

Wysokim stanem obawy tłumaczyć należy również zachowanie pokrzywdzonej, która zaniechała w dniu (...) r. wezwania policji podejmując w pierwszej kolejności próbę kontaktu ze szwagrem K. K. (funkcjonariuszem policji) i następnie właścicielem sklepu (...). Wskazać bowiem należy, że J. B. słysząc, iż J. N. ma zamiar wezwać na miejsce zdarzenia policję zintensyfikował swe agresywne wypowiedzi pod jej adresem.

Wreszcie, w świetle uzupełniających się wzajemnie, spójnych i logicznych, zeznań J. N. i M. Z. brak jest również podstaw do podzielenia zapatrywania oskarżonego, jakoby wymienione miały podstawy do bezpodstawnego go obciążania. Pomijając fakt, że J. B. wywody w tym przedmiocie opierał wyłącznie na subiektywnych odczuciach nie mających potwierdzenia w dowodach, podkreślić należy, iż J. N. oraz M. Z. ustosunkowując się do tej kwestii stanowczo zaprzeczyły, aby pozostawały z oskarżonym w relacjach, które rzutowałyby na podane przez nie treści. J. N. zeznała mianowicie, że zna oskarżonego wyłącznie z racji wykonywania swych obowiązków zawodowych w sklepie (...), nie była z nim przed dniem (...) r. skonfliktowana. M. Z. wskazała zaś, że kojarzy wymienionego jako mieszkańca B. tylko z widzenia. W tej sytuacji wykluczyć należy, aby wymienione sfabrykowały zeznania na potrzeby niniejszego postępowania. Wręcz przeciwnie ich zeznania zasługują na miano wiarygodnych. Ocena ta jest tym bardziej trafna, jeśli zważy się, że znalazły one potwierdzenie w depozycjach K. K. i W. W., którzy wprawdzie nie byli bezpośrednimi świadkami zdarzenia w sklepie z udziałem oskarżonego, tym niemniej przyznali, że miało ono miejsce. Ich twierdzeniom w omawianym zakresie również zatem dano wiarę.

Podobnie, wskazać wypada, że nie budzą wątpliwości co do rzetelności zgromadzone w aktach dokumenty oraz protokół przeszukania.

Reasumując, przeprowadzone w toku niniejszego postępowania dowody nie dają podstaw do wywodzenia, że oskarżony w dniu (...) r. grożąc w sklepie ekspedientce J. N. pozbawieniem życia usiłował dokonać zaboru papierosów lub innych rzeczy. Na taką ocenę nie pozwalają bowiem zarówno zeznania wymienionej, jak też M. Z., z których jednoznacznie wynika, że wymieniony przebywając na terenie sklepu przez około kilkanaście minut i mając ku temu obiektywne możliwości, nie tylko nie żądał od pokrzywdzonej wydania jakichkolwiek przedmiotów, ale również nie podejmował, ani nawet nie starał się podjąć, żadnych widocznych działań, które by służyły do urzeczywistnienia tego celu.

W tym miejscu przypomnieć natomiast należy, że warunkiem przypisania sprawcy przestępstwa usiłowania rozboju jest udowodnienie, że jego zamiarem było objęte dążenie do zagarnięcia rzeczy (jej kradzieży) poprzez użycie przemocy wobec osoby lub groźby natychmiastowego jej użycia, bądź doprowadzenie pokrzywdzonego do stanu nieprzytomności lub bezbronności, które jednakże nie nastąpiło na skutek niesprzyjających okoliczności (por. wyrok SN z dnia 27 września 1979 r., I KR 235/79). W świadomości sprawcy musi więc znaleźć odzwierciedlenie fakt zmierzania do celu, jakim jest zabór rzeczy w celu przywłaszczenia, oraz fakt zmierzania do tego celu przy wykorzystaniu określonych sposobów (zob. M. Dąbrowska- Kardas, P. Kardas w Kodeks karny, cz. Szczególna, t. III pod red. A. Zolla, Warszawa 2008, s. 124 in.). Okoliczności przedmiotowej sprawy nie pozwalają natomiast na czynienie takich ustaleń. Nie negując bowiem kwestii, że oskarżony groził pokrzywdzonej pozbawieniem życia, nie można wiązać tego zachowania z wcześniejszym wyartykułowaniem przez niego zamiaru nabycia papierosów na tak zwaną „kreskę”.

Za realizację tego zamiaru nie sposób także uznać wyjęcia przez J. B. noża z kieszeni spodni. Po pierwsze wymieniony nie kierował go w stronę pokrzywdzonej a jedynie okazywał go w jej obecności i czynił to w momencie, gdy J.

N. znajdowała się przy wejściu na zaplecze, w odległości, która uniemożliwiała jej rejestrowanie wypowiedzianych wówczas przez niego słów. Ponadto ze słów tych również nie wynikało, aby zademonstrowanie posiadania przez oskarżonego noża miało na celu zmuszenie pokrzywdzonej do wydania mu papierosów. Okazanie noża nie było zatem ani ostentacyjne, ani nie wiązało się z wywołaniem u pokrzywdzonej świadomości, że oskarżony wykorzysta nóż w zamiarze pozyskania, np. papierosów, czy innych znajdujących się w sklepie przedmiotów. Nie można zatem przyjąć – co zdaje się w sposób uproszczony czyni prokurator – aby pokrzywdzona traktowała fakt użycia przez oskarżonego noża jako sposób oddziaływania na nią celem zmuszenia jej do wydania rzeczy. Przypomnieć natomiast należy, że pojęcie „posługuje się” w rozumieniu art. 280 § 2 k.k., stanowiące znamię kwalifikowanej postaci zbrodni rozboju, obejmuje wprawdzie wszelkie formy manipulowania przedmiotem wymienionym w tym przepisie, czyli bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem – a więc nawet jedynie okazanie takiego przedmiotu przez sprawcę rozboju osobie pokrzywdzonej – jednakże pod warunkiem, iż taka demonstracja zostaje podjęta w celu wzbudzenia u pokrzywdzonego obawy jego użycia i w konsekwencji zwiększenia prawdopodobieństwa przełamania oporu, aby dokonać zaboru jego rzeczy. (vide np. wyroki SN z dnia 18 kwietnia 1984 r., II KR 73/84, OSNKW 1984/9-10/91; z dnia 3 maja 1984 r., II KR 81/85, OSNPG 1984/11/99; z dnia 12 listopada 1985 r., IV KR 274/85, OSNKW 1986/9-10/78).

Co istotne, nie sposób również przyjąć – wbrew odmiennej koncepcji aktu oskarżenia – aby ktoś oskarżonemu w spełnieniu celu zaboru mienia realnie przeszkodził. Nie można wszak uznać, aby uczyniła to sama pokrzywdzona, która nie podejmowała – oprócz udania się na zaplecze celem wykonania połączeń telefonicznych – żadnych działań obronnych. Podobnie ocenić należy postawę M. Z., której aktywność ograniczyła się wszak jedynie do odbycia z oskarżonym rozmów uspokajających. Odnośnie zaś W. W. wskazać trzeba, że wymieniony poza wyprowadzeniem J. B. ze sklepu nie poczynił wobec wymienionego żadnych istotnych działań.

Reasumując, wobec braku dowodów pozwalających na jednoznaczne i niewątpliwe ustalenie, że grożąc J. N. oskarżony J. B. usiłował dokonać zaboru papierosów, czy innych rzeczy, brak było podstaw do przypisania mu przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. Nie ulega natomiast wątpliwości, że zgromadzone dowody i ich wnikliwa analiza pozwoliły na jednoznaczne i nie budzące wątpliwości ustalenie, iż wymieniony w dniu (...) r. około godz. (...), w sklepie monopolowym (...) przy Placu (...) w B. słownie, używając słów wulgarnych oraz okazując nóż groził sprzedawczyni J. N. pozbawieniem życia, a groźby te wzbudziły w wymienionej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, przy czym czynu tego dokonał w ciągu 5 lat po odbyciu w okresie od dnia 18 października 2001 r. do dnia 25 stycznia 2002 r. oraz od dnia 11 maja 2002 r. do dnia 1 lutego 2010 r., kary łącznej 8 lat pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 8 kwietnia 2003 r., sygn. akt (...), za popełnienie przestępstwa podobnego, tj. wypełniającego znamiona art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. Z tych też przyczyn Sąd uznał J. B. w ramach zarzucanego mu czynu winnego popełnienia przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Zwrócić w tym miejscu wypada także uwagę, że w świetle jednoznacznych, nie budzących wątpliwości, wzajemnie ze sobą korespondujących i merytorycznie słusznych wniosków pisemnej opinii sądowo-psychiatrycznej przeprowadzonej na potrzeby niniejszego postępowania, wykluczyć trzeba, aby oskarżony J. B. w inkryminowanym czasie działał w warunkach art. 31 § 1 i 2 k.k. Jak zgodnie bowiem uznali biegli wymieniony rozumiał znaczenie zarzucanego mu czynu i mógł pokierować swoim postępowaniem. Ponadto eksperci wykluczyli, aby oskarżony inkryminowanego dnia działał w stanie endogennej psychozy, bądź jakościowo, czy ilościowo zmiennej świadomości z uwagi na spożycie alkoholu. Oskarżony miał wedle ich zapatrywania – znajdującego oparcie w rzeczowej argumentacji – pełną świadomość podejmowanych wówczas przez siebie działań. Znajdował się bowiem wówczas w stanie upojenia alkoholowego prostego.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania Sąd kierując się ogólnymi dyrektywami i zasadami sądowego wymiaru kary określonymi w art. 53 § 1 i 2 k.k. wymierzył J. B. w oparciu o art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. karę 8 miesięcy pozbawienia wolności. Orzekając karę pozbawienia w tej wysokości Sąd uwzględnił przede wszystkim wysoki stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu urzeczywistniającego się zarówno w godzeniu przez wymienionego w dobro, jakim jest wolność w sensie subiektywnym, czyli poczucie wolności, wolność od obawy, strachu; jak też sposób jego działania przy wykorzystaniu noża cechujący się znacznym stopniem intensywności. Nie sposób również pominąć nagannej motywacji oskarżonego, który przestępczych działań podjął się z błahego powodu,

będąc pod wpływem działania alkoholu. Na niekorzyść wymienionego przemawia także jego uprzednia karalność, w tym za przestępstwa tożsame rodzajowo (popelnione nadto również przy użyciu noża).

Pomniejszy zawinienia J. B. nie mogły przy tym stwierdzone u niego cechy organicznych zaburzeń osobowości. Cechy te nie rzutowały bowiem na intelektualne możliwości wymienionego do rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, które pozostały w pełni zachowane, co oznacza, że oskarżony rozumiał społeczną szkodliwość czynu i mogąc powstrzymać się od jego popelnienia, zdecydował się jednak na przestępcze zachowanie. Czyn oskarżonego był bowiem następstwem braku hamulców moralnych i społecznych.

Za okoliczność łagodzącą Sąd uznał natomiast wyłącznie fakt złożenia przez J. B. wyjaśnień, które stały się częściowo podstawą czynionych ustaleń faktycznych w sprawie, jak też przeproszenie pokrzywdzonej na rozprawie. Sąd miał jednak również na uwadze, że wymieniony zmieniał swą postawę procesową w toku postępowania wiele faktów podając wykrętnie, czy wręcz sprzecznie z prawdą. Prezentowanie takiego stanowiska uznać należy jako obliczone na łagodniejsze potraktowanie jego osoby. W tej natomiast sytuacji nie może przeceniać okazywanej przez niego skruchy traktując jako wyłącznie werbalne zapewnienia.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności zaliczono okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, tj. od dnia (...) r. (punkt II wyroku).

Na podstawie art. 44 § 2 k.k. Sąd orzekł przepadek dowodu rzeczowego zapisanego pod nr 14/15 w postaci (...)z napisem (...) z karty 49 akt sprawy (pkt III wyroku).

O dowodzie rzeczowym zapisanym pod pozycją 14/15 w postaci (...)Sąd orzekł natomiast na podstawie art. 230 § 2 k.p.k., zwracając je oskarżonemu. Wskazany przedmiot stanowił bowiem własność wymienionego, a stał się zbędny dla potrzeb toczącego się postępowania karnego (punkt IV wyroku).

O kosztach obrony oskarżonego J. B. wykonywanej z urzędu w postępowaniu sądowym przez adw. M. P. orzeczono w oparciu o art. 29 ust. 1 Ustawy z dnia 26 marca 1982 r. Prawo o adwokaturze w zw. z art. § 2 pkt 3 i § 14 ust. 2 pkt 5 i § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (punkt V wyroku).

Mając na uwadze sytuację majątkową oskarżonego J. B., tj. fakt utrzymywania się z renty socjalnej w wysokości 529 zł, Sąd zwolnił wymienionego w całości od obowiązku zapłaty kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. uznając jednocześnie, że oskarżony nie będzie w stanie ich uiścić, a nadto orzekanie o obowiązku ponoszenia tych kosztów z uwagi na wymiar orzeczonej względem oskarżonego kary pozbawienia wolności, byłoby niecelowe (pkt VI wyroku).